

Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo 13(16) 2023
ISSN 2084-6045; e-ISSN 2658-2503
Copyright © Elżbieta Dutka, 2023
Creative Commons: Uznanie autorstwa 3.0 PL (CC BY)
DOI: 10.32798/pflit.960

GÓRY WOŁAJĄ I MILCZĄ. O ANTROPOMORFIZACJI, PERSONIFIKACJI I PROZOPOPEI

The Mountains Call or Stay Silent: On Anthropomorphism,
Personification and Prosopopeia

ELŻBIETA DUTKA

Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska

E-mail: elzbieta.dutka@us.edu.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5404-2586>

Abstract

Calling or silent mountains as the examples of common animations are frequently employed tropes in the ‘mountain literature.’ By means of tools such as toponymography and geopoetics the author of this article examines the literary space established by such anthropomorphisms and personifications. The interpretation of Rafał Malczewski’s introduction to *Góry wołają. Wędrowka z obiektywem od Olzy po Czeremosz* [The Mountains Are Calling. Wandering with a Camera from Olza to Cheremosh River] indicates the main functions and meanings of the voice and silence of the mountain peaks. Based on this and in the context of other literary pieces the author exposes the ecocritical dimension of the animations of mountains and also, points out the growing interest in applying prosopopeia in the literature devoted to highland regions.

Keywords: anthropomorphism, personification, prosopopeia, *The Mountains Are Calling*

Streszczenie

Animizacje przypisujące górom wołanie lub milczenie są częstymi tropami w „literaturze górskiej”. W artykule za pomocą narzędzi topograficznych i geopoetologicznych zbadano przestrzeń kreowaną przez takie antropomorfizmy bądź personifikacje. Interpretacja wstępu do albumu *Góry wołają. Wędrowka z obiektywem od Olzy po Czeremosz* napisanego przez Rafała Malczewskiego pozwoliła wyodrębnić podstawowe funkcje i znaczenia mowy i milczenia szczytów. Na tej podstawie, a także w kontekście innych utworów, wyeksponowano ekokrytyczny wymiar animizacji gór i zasygnalizowano pojawienie się w piśmiennictwie o tematyce górskiej koniunktury na prozopopeję.

Słowa kluczowe: antropomorfizacja, personifikacja, prozopopeja, *Góry wołają*

Wstęp. Topotropografia

„Tropy i figury ujmowane bywają trojako: jako element mowy, czyli językowa anomalia, jako element stylu, wreszcie jako specyficzny rodzaj myślenia o rzeczywistości – forma jej aktywnego poznawania, interpretacji, czy nawet ustanawiania” – stwierdza Agata Stankowska¹. Zdaniem badaczki refleksja nad tropami prowadzi od porządku mowy, przez estetykę, ku ideom, a w tropologii widoczne jest „odczytywanie tropu jako symptomu – albo lepiej: ekranu – tyleż estetycznych, co światopoglądowych przekonań”².

Taką funkcję przypisuje się dwóm, często utożsamianym ze sobą typom animizacji: antropomorfizacji i personifikacji³. Pierwszy typ odczytywany bywa jako ekran dla antropocentryzmu⁴. O drugim Paolo Valesio napisał, że jest jedną z tych figur retorycznych, „w których najwyraźniej widać doniosłość otoczenia socjokulturowego, a zwłaszcza ideologicznego”⁵. Wymienione tropy uznawane są za cechy pierwotnej świadomości człowieka, która „wszelkim zjawiskom przyrody nadawała postać humanistyczną”⁶. Ślady tego pozostały w definicjach antropomorfizacji i personifikacji, dla których wspólna jest animizacja twórców nieożywionych i zjawisk natury. W antropomorfizacji przypisywane im są cechy fizyczne, psychiczne lub zachowania właściwe człowiekowi⁷, w personifikacji są one przedstawiane jako działające lub przemawiające postacie ludzkie⁸.

W artykule przedstawię rolę wybranych antropomorfizujących animizacji – wołania i milczenia gór – które są wyjątkowo często obecne w „literaturze górskiej”⁹. Zagadnienie jest istotne ze względu na znaczenie i symbolikę szczytów

¹ A. Stankowska, *Światopogląd tropu*, w: eadem, *Poezji nie pisze się bezkarnie. Z teorii i historii tropu poetyckiego*, Poznań 2007, s. 12.

² Ibidem, s. 17.

³ „Terminy »personifikacja« i »antropomorfizacja«, nie zawsze wyraźnie rozróżniane, nieznanne były antycznej teorii figur retorycznych [...]”. A. Okopień-Sławińska, ‘Personifikacja’, w: *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1989, s. 351.

⁴ O tym, jak bardzo niejednoznaczne i skomplikowane są zależności pomiędzy techniką wyobraźni przypisującą cechy ludzkie np. zwierzętom a antropocentryzmem, pisze Łukasz Kowalik – Ł. Kowalik, *Humanistyczny sens antropomorfizmu*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2015, nr 2 (94), s. 131–157.

⁵ Uwaga została sformułowana na marginesie rozważań nad personifikacją z perspektywy językoznawstwa – gramatyki generatywnej i transformacyjnej. P. Valesio, *Zarys studium personifikacji*, tłum. K. Falicka, „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 4, s. 285, przyp. 12.

⁶ M. Głowiński et al., *Zarys teorii literatury*, Warszawa 1991, s. 434.

⁷ A. Okopień-Sławińska, ‘Antropomorfizacja’, w: *Słownik terminów literackich*, s. 33.

⁸ Eadem, ‘Personifikacja’, s. 351.

⁹ „Literatura górską” jest zjawiskiem udokumentowanym w pracach literaturoznawczych, choć zarazem budzącym dyskusje. Vide J. Kolbuszewski, *Uwagi o początkach „literatury górskiej”*, „Góry, Literatura, Kultura” 2020, t. 14, s. 11–48; T. Stępień, *Literatura „górska” – typ, odmiana, gatunek? Rekonesans*, w: P. Grocholski, T. Stępień, *Teksty (z) gór. Opowieści i metaopowieści*, Praha 2021, s. 187–206.

w kulturze¹⁰. Jacek Woźniakowski, analizując różne wyobrażenia gór, scharakteryzował zmieniające się postawy wobec natury¹¹. W pracach Margret Grebowicz czy Julie Rak refleksja na temat gór prowadzi do krytycznego spojrzenia na kulturę, odsłania problemy ekologiczne i społeczne, kwestie związane z wykluczeniem¹². W podobny sposób pragnę spojrzeć na antropomorfizację i personifikację gór, poszukując w tych tropach symptomów przemian w myśleniu o wypiętrzonej krajobrazie i naturze w ogóle. Z tego względu w swoich badaniach skupię się na utworach współczesnych, za punkt wyjścia przyjmując „wstęp literacki” autorstwa Rafała Malczewskiego zamieszczony w albumie *Góry wołają. Wędrówka z obiektywem od Olzy po Czeremosz*, opublikowanym w 1939 r.¹³

Metodologiczne podstawy do powiązania refleksji na temat tropów z określonym typem przestrzeni odnalazłam w *Topographies* Josepha Hillisa Millera¹⁴. Badacz zwraca uwagę na rolę „topograficznych komponentów” w utworach literackich, rozprawach filozoficznych i praktyce translatorskiej. Analizując przedstawienia przestrzeni jako paraboli, alegorii, personifikacji, Miller zarysowuje podstawy „topotropografii”, łączącej topografię z tropologią¹⁵. Elżbieta Rybicka, pisząc o geopoetyce, wspomina o tej propozycji i sygnalizuje możliwość badania roli tropów retorycznych w ramach polityki miejsca¹⁶. W pracy w podobny sposób przeanalizuję rolę wołania i milczenia gór¹⁷.

¹⁰ W. Kopaliński, ‘Góra’, w: idem, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1987, s. 334–335.

¹¹ J. Woźniakowski, *Góry niewzruszone. O różnych wyobrażeniach przyrody w dziejach nowożytnej kultury europejskiej*, w: idem: *Pisma wybrane*, t. 2: *Góry niewzruszone i pisma rozmaite o Tatrach*, wybór, wstęp i oprac. N. Cieślińska-Lobkowicz, Kraków 2011, s. 14–16.

¹² Vide M. Grebowicz, *Mountains and Desire: Climbing vs. the End of the World*, London 2021; J. Rak, *False Summit: Gender in Mountaineering Nonfiction*, London–Chicago 2021.

¹³ Vide *Góry wołają. Wędrówka z obiektywem od Olzy po Czeremosz*, oprac. red. A. K. Zieliński, wstęp literacki R. Malczewski, Kraków 1939. W pracy, korzystając z reprintu tego wydania (Rzeszów 2011), stosuję skrót „GW”.

¹⁴ Vide J. H. Miller, *Topographies*, Stanford 1995.

¹⁵ Ibidem, s. 4.

¹⁶ E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014, s. 95. Tego typu analizy (ale bez bezpośrednich nawiązań do ustaleń Millera) przeprowadziła Małgorzata Mikołajczak, „Szli na Zachód osadnicy...”. *Rola metaforyki przestrzennej w tworzeniu mitologii Ziemi Lubuskiej*, w: *Od poetyki przestrzeni do geopoetyki*, red. E. Konończuk, E. Sidoruk, Białystok 2012, s. 135–158; eadem, *Tropy topografii. Związki między literaturą i miejscem w twórczości lubuskiej. Rzut oka wstecz i zarys perspektyw badawczych*, w: eadem, *Zbliżenia. Studia i szkice poświęcone literaturze lubuskiej*, Zielona Góra 2011, s. 11–28.

¹⁷ Koncentruję się na wołaniu i milczeniu gór jako tropach retorycznych. Ze względu na ograniczenia objętości artykułu nie poruszam istotnych dla „literatury górskiej” tropów przyrodniczych (vide np. T. Skrzydłowski, *Przewodnik przyrodniczy po Tatrach Polskich*, Zakopane 2017, s. 91–93) i geograficznych (vide np. M. Madurowicz, *Za siedmioma górami... Geografia i literatura – świadoma przyjaźń czy intuicyjny romans*, w: *Geografia Słowackiego*, red. D. Siwicka, M. Zielińska, Warszawa 2012), a także filozoficznych refleksji na temat tropu – śladu (vide B. Skarga, *Ślad i obecność*, Warszawa 2002).

Punkt odniesienia dla topotropograficznych badań przestrzeni górskich stanowi studium Teresy Skubalanki o antropomorfizacjach w poetyckich opisach przyrody¹⁸. Badaczka przeanalizowała pod tym kątem poezję tatrzańską, zgromadzoną w antologiach i tomach różnych autorów. Skubalanka uwzględnia szerokie tło historyczne, gdyż animizacja antropomorfizująca pełni funkcję uniwersalnego narzędzia opisów przyrody, stosowanego od antyku po współczesność. Polską tradycję antropomorfizacji otwiera Jan Kochanowski, kontynuują twórcy kolejnych epok. Przełomem w antropomorfizacji gór są *Sonety krymskie* Adama Mickiewicza i poemat *W Szwajcarii* Juliusza Słowackiego. W XIX w. „antropocentryczne dążności” w kreowaniu obrazu gór stają się wyraźną konwencją¹⁹. Powtarza się np. obdarzenie gór znaczeniami związanymi z częściami ciała ludzkiego („granitowe lice”, „piersi z bazaltu”), poza tym góry „patrzają, rozmawiają, milczą, a nawet śpiewają”²⁰. Nowe elementy wprowadza poezja Adama Asnyka i Kazimierza Przerwy-Tetmajera: „upersonalizowane jakości krajobrazowe” (melancholia, cisza), antropomorfizacja i personalizacja „nakładają się na siebie”, przybierają znaczenie symboliczne²¹. Zmiany stylistyczne w opisach przyrody nastąpiły w dwudziestoleciu międzywojennym i trwają do dziś: „Zasadą twórczenia stawało się coraz częściej odniesienie do potocznego, zwykłego języka, chociaż [...] w dziedzinie antropomorfizacji utrzymywał się ten sam podstawowy model figuratywności”²². Powszechne są odniesienia do czynności ludzkich, a duża ich część grupuje się wokół mowy i milczenia²³. Badaczka nie rozwija tego wątku, przytacza tylko przykłady.

Album *Góry wołają* już ze względu na tytuł skłania do podjęcia namysłu nad antropomorfizującymi animizacjami szczytów. Czarno-białe zdjęcia kilkudziesięciu autorów przedstawiają pasma znajdujące się w przedwojennych granicach Polski. Zarówno wprowadzenie autorstwa Malczewskiego, jak i fotografie dokumentują przełom w myśleniu o szczytach. Nabierający wówczas tempa rozwój turystyki i sportów górskich wchodził w konflikt ze wzrastającą świadomością ekologiczną („ochroniarską”). W dwudziestoleciu rozgorzała batalia o utworzenie Tatrzańskiego Parku Narodowego, która zakończyła się dopiero w 1954 r. Warto przypomnieć tę publikację jednak nie tylko ze względów historycznych, ale także dlatego, że kilkudziesięciostronicowe wprowadzenie Malczewskiego (GW, s. IX–XXXV) jest czymś więcej niż standardowym wstępem, sytuuje się

¹⁸ T. Skubalanka, *Antropomorfizacja w poetyckich opisach przyrody*, „Stylistyka” 2009, t. 18, s. 153–178.

¹⁹ Ibidem, s. 166.

²⁰ Ibidem, s. 166–167.

²¹ Ibidem, s. 168.

²² Ibidem, s. 170.

²³ Ibidem, s. 171.

na pograniczu różnych gatunków: reportażu, eseju, studium na temat geografii, historii i kultury terenów górskich oraz opowieści krajoznawczej. Dodatkowymi atutami są styl Malczewskiego i podejmowane przez niego gry z konwencjami. W tytule albumu wyeksponowane zostało wołanie, jednak towarzyszy mu milczenie. Zgodnie z sugestią Stankowskiej spróbuję dostrzec w tych tropach „światopoglądowy” ekran. Ponieważ są to odniesienia do określonego typu krajobrazu (gór) i przestrzeni (pasm górskich rozciągających się od Olzy do Czeremoszu), dlatego, kierując się ustaleniami Millera, zwrócę uwagę na „topograficzny komponent”. Pragnąc szerzej pokazać znaczenie wołania i milczenia gór, w pracy przywołam także inne utwory, w których odnaleźć można interesujące mnie tropy.

Góry wołają

W albumie *Góry wołają* znaczenie tytułowej antropomorfizacji nie zostało we wstępie wprost objaśnione. Nie wydaje się także oczywiste po obejrzeniu zdjęć. Nie dziwi natomiast fakt, że właśnie syn Jacka Malczewskiego napisał wprowadzenie, gdyż był nie tylko malarzem, felietonistą i komentatorem sportowym²⁴, ale również taternikiem i narciarzem²⁵. Góry przedstawiał na obrazach i akwarelach, opisywał w utworach literackich²⁶.

Wstęp został poprzedzony słowami z wiersza Tetmajera. Można zatem oczekiwać, że utwór będzie wyznaniem miłośnika wierchów. W istocie tak jest, jednak Malczewski czyni to w zaskakujący sposób, rozpoczynając nie od apologii szczytów, lecz dolin i równin, którym „ludzkość zawdzięcza dużo”, gdyż stały się „ojczyzną cywilizacji” (GW, s. IX). W przeciwieństwie do „gładkiej przestrzeni”, „niegościnne rumowisko skał” było przeszkodą. Malarz zarysowuje opozycję, która stopniowo przechodzi w pochwałę gór jako miejsca schronienia przed niebezpieczeństwami cywilizacji. Antyurbanizacyjne i ludomańskie poglądy oraz fascynacja góralszczyzną zbliżają Malczewskiego do twórców młodopolskich. Podobnie jak w wydanej rok wcześniej książce *Trzy po trzy o sporcie*, można tu odnaleźć „podszewkę strachu”, lęk związany z wydarzeniami politycznymi, poczucie zagrożenia wojną²⁷. Malczewski w dużym skrócie przedstawia proces zbliżania się do „nieuporządkowanych oficyn ziemi” (GW, s. XI). Malarz wspomina o najdawniejszych wyobrażeniach, zgodnie z którymi góry były miejscem

²⁴ M. Czapska-Michalik, *Rafał Malczewski 1892–1965*, Warszawa 2007, s. 7.

²⁵ Vide biogram w: Z. Radwańska-Paryska, W. H. Paryski, *Encyklopedia tatrzańska*, Warszawa 1973, s. 288.

²⁶ Vide R. Malczewski, *Narkotyki gór. Nowele*, Warszawa [1928]; idem, *Od cepra do wariata*, Warszawa 1939.

²⁷ Vide idem, *Trzy po trzy o sporcie*, Warszawa 1938. O „podszezwce strachu” w tym utworze pisze Dorota Folga-Januszewska – D. Folga-Januszewska, *Rafał Malczewski i mīt Zakopanego*, Olszanica 2006, s. 84.

spotkania z Bogiem (Synaj), siedzibą bóstw (Olimp) lub złych mocy (Łysa Góra), przywołuje legendy o ukrytych w górach skarbach, strzeżonych przez smoki (GW, s. XIII), pisze o szczytach jako znakach orientacyjnych – „słupy blasku i białości” (GW, s. X). We wstępie zarysowane zostały dzieje zasiedlania okolic górskich, rozwój charakterystycznej dla tych terenów gospodarki i sztuki. Zainteresowanie szczytami – jak pisze Malczewski – rozwija się: „Dopiero pod koniec osiemnastego wieku piękno i dzikość gór dochodzi do głosu. Z początku dość nieśmiało” (GW, s. XIII). Stwierdzenie to przywołuje na myśl tytułowy trop, jednak w następującym po nim fragmencie przeważa metafora militarna (GW, s. XIII). Wołanie gór jest wyzwaniem rzuconym człowiekowi. Malczewski pisze o zdobyciu Mont Blanc, o atakach na Mount Everest, woli „walki do upadłego z przemocą przyrody w zastępstwie innych walk” (GW, s. XIII). Podbój niedostępnego świata spowodował niepowetowane zniszczenia, dlatego walka z przyrodą musi przejść w obronę ostatnich „oaz dzikiej przyrody, ustawicznie malejących” (GW, s. XIII). Malczewski podejmuje wątki „ochroniarskie”, znane chociażby z pism Jana Gwalberta Pawlikowskiego²⁸, pisze o idei tworzenia parków narodowych (GW, s. XIII). Podobnie jak w znanym zdaniu amerykańskiego prekursora ekologii Johna Muira²⁹, również we wstępie Malczewskiego wołanie gór wiąże się z poczuciem odpowiedzialności za przyrodę – „Największy opór stawiają góry i to skaliste, trudne do eksploatacji jako wesołe miasteczka oddane na użytek »zglajchszaltowanej« ludzkości” (GW, s. XIII).

Malczewski jest jednak mniej radykalny od „ochroniarzy”. Podkreśla konieczność ochrony gór, ale nie sprzeciwia się ich udostępnianiu, dostrzega pozytywne aspekty rozwoju „zamiłowania do wędrowek górskich” (GW, s. XIV). Przybliżając góry ludziom zmęczonym cywilizacją, malarz snuje opowieść o wędrowce łukiem Karpat. Wraz z tym w utworze pojawia się szereg antropomorfizacji, które często trudno odróżnić od personifikacji. Oddają one związek pomiędzy ludźmi i górami. Karpaty są miejscem zamieszkałym. W koegzystencji przyrody i człowieka artysta dostrzega wartość: „Smutno by nam było, gdybyśmy wędrowali falującym pogórzem pozbawionym znaków istnienia człowieka” (GW, s. XIX). Szczyty malarz widzi na podobieństwo ludzi. Trasa zaczyna się od Beskidu Śląskiego, który „wita”, a miły spokój pogórza „nie zadziera nosa” (GW, s. XX). Natomiast Babia Góra w Beskidzie Żywieckim jest już samotna, „ogromnej postury, rozłożystej i srogiej”:

²⁸ Vide J. G. Pawlikowski, *O lice ziemi. Wybór pism*, Warszawa 1938.

²⁹ „The mountains are calling and I must go”. Vide M. Wurtz, *What Muir Really Meant by 'The Mountains are Calling'*, <https://www.adventure-journal.com/2018/08/what-muir-really-meant-by-the-mountains-are-calling/> (d.d. 21.02.2022).

To już nie jakiś tam Babi Wierch, tylko polska Fudzijama, widoczna z daleka. Niejedno życie ludzkie ma na sumieniu, któremu położyła kres drapieżnymi paluchami. Zdawałoby się, że nie ma znowu tak bardzo wiele powodów do zadzierania głowy. Nie udało się jej przekroczyć dwóch tysięcy metrów, a sterczy taka dumna co najmniej jak Kilimandżaro.

(GW, s. XXII)

Pobliski Beskid Wyspowy nie jest dla Babiej Góry „żadnym towarzystwem” (GW, s. XXII). Gorce natomiast to „skromne pogórze” przygniecione urodą Tatr, które „pędzi żywot w cichym odosobnieniu, podobnie jak lud zamieszkujący jego zbocza i roztoki” (GW, s. XXII). Reporter staje „twarzą w twarz” z Tatrami, które oddzieliły się od „pośledniejszych kamratów” (GW, s. XXII). Giewont okazuje się zmanierowanym przez powodzenie starcem, portretowanym tysiącokrotnie, który jest zły, „bo stracił nieco na popularności w związku z wybudowaniem linowej kolejki na Kasprowy Wierch, dość pośledniego faceta, nadającego się fantastycznie swym rozłożystym ukształtowaniem pod narciarskie igry” (GW, s. XXVIII). Potem wędrownica prowadzi przez „krępe pagóry”, czyli Pieniny, Beskid Zachodni, Bieszczady, a po tych nikłych „opuchliznach terenu” turysta trafia w Karpaty Wschodnie, Czarnohorę, aż po Popa Iwana, Góry Czywczyńskie i Hryniawskie. Żartobliwe tropy dynamizują opis, wprowadzają emocje. Utwór Malczewskiego nie jest po prostu przewodnikiem, lecz żywą opowieścią o górach, które posiadają swoją „osobowość”.

Układ fotografii w albumie odwzorowuje literacką wędrownicę. Czarno-białe zdjęcia ułożono w podobnym geograficznym porządku i opatrzone komentarzami często nawiązującymi do wstępu. Pierwszy obraz, autorstwa Tadeusza Krystka, podpisano „Góry wołają” (GW, s. 1). Przedstawiony na nim został zamierzony Wielki Staw w Dolinie Pięciu Stawów. W centrum zdjęcia są cztery osoby, które na nartach zjeżdżają w stronę gór. Otwierająca album fotografia jest, podobnie jak opowieść Malczewskiego, odpowiedzią na wołanie gór. Fascynacja postrzępionym krajobrazem, próba ukazania słowem i obrazem jego piękna łączy obie części albumu – „Potęga gór upaja człowieka, ciągnie go, by spróbować zmierzyć się z nią” (GW, s. XXV).

O tym, jak wyglądają kilkadziesiąt lat później niektóre z pasm karpaccyckich przedstawionych w tomie *Góry wołają*, można się przekonać, oglądając album Jacka Wnuka *Karpaty Wschodnie*³⁰. Do porównań skłania tożsamość sfotografowanych miejsc i technika wybrana przez współczesnego artystę³¹. Czarno-białe fotografie Wnuka przypominają bardziej te sprzed lat niż współczesne,

³⁰ Vide J. Wnuk, *Karpaty Wschodnie*, Krosno 2014.

³¹ Na podobieństwa pomiędzy albumami zwrócił uwagę Dariusz Dyląg – [D. Dyląg], *O albumie fotograficznym „Karpaty Wschodnie” Jacka Wnuka pisze Dariusz Dyląg*, <https://www.portalgorski.pl/kultura/literatura/recenzje/4148-o-albumie-fotograficznym-karpaty-wschodnie-jacka-wnuka-pisze-dariusz-dylag> (d.d. 8.11.2020).

cyfrowe obrazy. Wspólne są zauroczenie górami i artystyczna odpowiedź na ich wołanie. Obok zdjęć zamieszczono autorskie komentarze, w których można odnaleźć podobne tropy:

Karpaty swym urokiem kuszą i przyciągają. Kiedy mają dobry humor wynagradzają strudzonemu wędrowcy poniesiony wysiłek piękną przyrodą, pięknymi widokami, rewelacyjną przejrzystością powietrza, która pozwala ujrzeć odległe o dziesiątki, a czasem setki kilometrów pasma. Gdy góry są łaskawe obdarzają wędrowca wszystkimi dobrodziejstwami, dają spokój i wyciszenie, pozwalają zatrzymać się i być z nimi w harmonii³².

Tytułem *Góry wołają* został także opatrzony zbiór „opowiadań przewodnickich” Tadeusza Staicha³³. Nie ma tu wprost nawiązania do publikacji z 1939 r., ale tytułowy utwór przypomina opowieści Malczewskiego ze zbioru *Narkotyk gór*³⁴. Jego tematem jest miłość i śmierć w krajobrazie górskim, a dominuje w nim atmosfera grozy i niesamowitości, spotęgowana przez powtarzające się zdanie „Góry wołają”. W ten sposób wyeksponowana została irracjonalna i niebezpieczna siła, przyciągająca w góry. Ale w kontekście „opowiadań przewodnickich” Staicha wołaniu gór można przypisać także znaczenia związane z inspiracją – wezwaniem do tworzenia. Pisarz-przewodnik realizuje w swoich utworach program „zamieniania kroków na słowa”, który – zdaniem Jacka Kolbuszewskiego – jest „sztuką odczytywania w pejzażu gór wartości związanych z najważniejszymi tradycjami literatury o Tatrach”³⁵.

Góry milczą

„Wołanie gór” stało się sformułowaniem potocznym. Kolbuszewski przestrzega przed jego zbyt dosłownym rozumieniem i podkreśla, że przypisywanie szczytom wołania, czyli właściwości inspiratorskich, jest metaforą:

[...] nikogo bowiem w sensie czynnym nie prowokują one do działań o charakterze twórczym. Ich trwanie jest w istocie rzeczy trwaniem w czasie natury i jest wobec człowieka obojętne. Dopiero odkrycie gór, dopiero zajęcie przez człowieka wobec nich pewnej świadomej postawy (aprobatywnej bądź dezaprobatywnej) sprawia, iż obdarzone zostają pewnymi znaczeniami i stają się pojęciem, by jako owo pojęcie istnieć w sensie zjawiska kulturowego³⁶.

Antropomorfizujące animizacje gór często bardziej ukazują człowieka niż skalny świat. W albumie *Góry wołają* Malczewski zaproponował czytelnikom

³² J. Wnuk, op. cit., s. 163.

³³ Vide T. Staich, *Góry wołają. Opowiadania przewodnickie*, ilustr. P. Bytoński, Warszawa 1964.

³⁴ J. Kolbuszewski, *Tatry w literaturze polskiej*, Kraków 1982, s. 567.

³⁵ Idem, *Tatry. Literacka tradycja motywu gór*, Kraków 1995, s. 178.

³⁶ Idem, *Góry jako źródło inspiracji artystycznej. Estetyka krajobrazu*, w: idem, *Literatura i Tatry. Studia i szkice*, Zakopane 2016, s. 47.

„jazdę na gapę” łukiem Karpat (GW, s. XXXIV), brawurowo opowiedział o dziejach relacji z pionową przestrzenią, ale nie udzielił głosu gór. Szczyty zostały „zagadane”, przesłonięte efektownym stylem. W tym sensie w albumie nie ma tytułowego wołania gór. Bardziej można je usłyszeć w części fotograficznej, choć i tu pokazywani są często ludzie i ich wytwory. Jednak poszczególne stop-klatki spowalniają podróż, skupiają uwagę na fragmencie krajobrazu uchwyconym w danym momencie i w tym sensie „oddają” głos gór. „Wysłuchane” w góry jest zdjęcie Jana Jaroszyńskiego przedstawiające Wodogrzmoty Mickiewicza, opatrzone komentarzem: „Mają Tatry swą własną mowę, szum potoków i huk wodogrzmotów, co w perlistą pianę rozbijają o głązy swój szybki nurt” (GW, s. 64). Paradoksalnie jednak album udowadnia, jak trudno usłyszeć wołanie gór.

Milczenie gór jest również tropem często obecnym w tekstach kultury. Skarga na brak odpowiedzi ze strony szczytów pojawia się już w pierwszym w literaturze polskiej tomie poetyckim w całości poświęconym Tatom³⁷. Konstanty Maniewski pisał w nim o ludzkiej tęsknocie za górami zderzającej się z milczeniem: „Tatrzańskie skały, czemu tak milczycie?”³⁸. Poeta domagał się pokrzejającej opowieści o przeszłości, jednak „Opoki milczą i patrzą się groźnie”³⁹. W jego utworach nie tylko nie ma głosu drugiej strony, ale i brakuje wyjścia poza stereotypowe formy przeżywania górskiego pejzażu i pisania o nim⁴⁰. Milczenie gór, podobnie jak wołanie, zleksykalizowało się. Niewiele jest ciekawszych użyć tego tropu.

Często milczenie gór oznacza specyficzną atmosferę sprzyjającą zadumie. Wawrzyniec Żuławski w *Wędrownkach alpejskich*, wspominając „podniebny biwak”, pisał: „Wokół milczące, wyniosłe szczyty czernieją w mrokach alpejskiej nocy”⁴¹. Książd Roman E. Rogowski wiąże cichość gór z mistyką i medytacją:

Cichość gór nie jest słabością. Jest jak dzikie zwierzę, które czai się do skoku. Jak spiętrzone wody, które w każdej chwili mogą ruszyć w dół z siłą potężną i nie do zahamowania. Uczą mnie więc takiej cichości, która nie jest kwestią nieśmiałości czy kompleksu, słabości czy zmęczenia. Jest za to szczytem koncentracji. Jest kondensacją sił duchowych, pozwalającą w każdej chwili podjąć się zadania, i to bardzo trudnego⁴².

³⁷ Vide K. Maniewski, *Tatry. Poezje*, Wiedeń 1866.

³⁸ Idem, *Pisana*, w: *Tatry i górale w literaturze polskiej. Antologia*, oprac. J. Kolbuszewski, Wrocław 1992, s. 165.

³⁹ Ibidem, s. 166.

⁴⁰ Kolbuszewski pisze o Maniewskim: „Bardziej wierszopis niż poeta [...]”. *Tatry i górale...*, s. 165.

⁴¹ W. Żuławski, *Podniebny biwak*, w: idem, *Sygnaly ze skalnych ścian. Tragedie tatrzańskie. Wędrowniki alpejskie. Skalne lato*, Warszawa 1967, s. 269.

⁴² R. E. Rogowski, *Mistyka gór*, Wrocław 1989, s. 195.

Inne znaczenie ma milczenie w utworach poświęconych wypadkom w górach. Odnotowywane w nich wołanie jest wzywaniem pomocy⁴³, góry natomiast są niemymi świadkami ludzkich tragedii. Stanisław Zieliński fragment wspomnień na ten temat zatytułował *Góry milczą*, gdyż: „Człowiek patrzy na góry i na ich uparte milczenie i nie znajduje żadnej rady”⁴⁴. Natomiast Bartek Dobroch i Przemysław Wilczyński reportaż o wyprawie na Broad Peak w 2013 r., podczas której zginęło dwóch wspinaczy, poprzedzili słowami ks. Józefa Tischnera: „Góry milczą, wszystko, co milczy, nadaje się do przechowywania ludzkich tajemnic”⁴⁵.

Krystian Gałuszka konfrontację z milczącymi szczytami ujął w lapidarnej formie:

poeta patrzy na góry
i wzdycha
góry spoglądają na poetę
i milczą⁴⁶

W utworze widoczna jest kpina ze skonwencjonalizowanych form przeżywania gór i pisania o nich. „Wzdychania poety” prześmiewczo imitują emocjonalność widoczną w wielu utworach o tematyce górskiej. Ale możliwa wydaje się także interpretacja liryku jako próby podjęcia rozmowy. Antropomorfizacja gór wyrażałaby wówczas pragnienie nawiązania dialogu. Wzdychanie człowieka i milczenie gór można odczytać jako brak wspólnego języka, niechęć do powtarzania znanych tropów.

Ślady dialogu odnaleźć można w książce Rafała Froni *Rozmowa z Górą. O drodze, o poszukiwaniu siebie*. Mimo wiele obiecującego tytułu himalaista pisze głównie o własnych doświadczeniach: „Trekking to początek rozmowy z Górą. Zaczynamy się wyciszać, zmieniają się myśli, opadają maski i pozy. [...] trzeba poddać się nurtowi, rozluźnić umysł tak, aby zalała go fala tych myśli, które pomogą zsynchronizować się z rytmem tutejszego życia. To jest właśnie rozmowa z Górą, gdy myśli przeglądają się w Górze, jak w zwierciadle”⁴⁷. Autor ma świadomość, że to on przede wszystkim mówi i przypisuje górą wypowiedzi, które chciałby usłyszeć. Ale znacząca jest konsekwentna pisownia słowa „góra” wielką literą. W zapiskach wspinacza podejmowane są próby usłyszenia

⁴³ Vide m.in.: M. Jagiełło, *Wołanie w górach. Wypadki i akcje ratunkowe w Tatrach*, Warszawa 2019 (I wyd. – 1979); *Wołanie z polonin. Opowieści bieszczadzkich gopowców*, oprac. E. Marszałek, Krosno 2015.

⁴⁴ S. Zieliński, *Góry milczą*, w: idem, *W stronę Pysznej*, Warszawa 1973, s. 309.

⁴⁵ B. Dobroch, P. Wilczyński, *Broad Peak. Niebo i piekło*, Poznań 2018, s. 5.

⁴⁶ K. Gałuszka, *** [poeta patrzy na góry], w: *Śląski almanach poetycki*, red. F. Netz, M. M. Szczawiński, wstęp T. Kijonka, Katowice 1989, s. 52.

⁴⁷ R. Fronia, *Rozmowa z Górą. O drodze, o poszukiwaniu siebie*, Kraków 2019, s. 118.

głosu Manaslu np. poprzez pogodę: „Góra mówi wiatrem. Nie wiem, co do kogo, po co?”⁴⁸. Pojawiają się także obawy, że porozumienie jest niemożliwe: „Dziś mam wrażenie, że to Góra do mnie mówi, a nie ja do niej. Coś mi tłumaczy, czegoś oczekuje, ale ja nie rozumiem, nie wiem, co i w jaki sposób zrobić, żeby było dobrze”⁴⁹.

Konkluzja. Oddać głos góróm

Refleksja na temat wołania i milczenia gór prowadzi w różnych kierunkach. Antropomorfizujące animizacje paradoksalnie oznaczają nie tyle uosobienie, ile uprzedmiotowienie gór, podporządkowanie ich człowiekowi⁵⁰. Sugerują także związek z górami, wyrażający się w pragnieniu kontaktu, wiążą się z fascynacją, inspiracjami, ale i odczuciem inności.

Stankowska zauważa, że są czasy koniunktury i dekonunktury na dane tropy⁵¹. Dostrzec je można także w piśmiennictwie o tematyce górskiej, w którym odzwierciedlają się procesy zachodzące w literaturze w ogóle, zwłaszcza te opisane przez Rybicką jako przejście od rozporządzalności do idioloekalności⁵². Antropomorfizacje i personifikacje, przypisujące góróm wołanie lub milczenie, odpowiadają optyce antropocentrycznej, wiążą się z poczuciem ludzkiej sprawczości. Ale obok nich pojawiają się tropy wyrażające próbę zmierzenia się z odmiennością gór, dostrzeżenia w nich autonomicznego fenomenu⁵³. Kuba Szpilka w tomie esejów *Chodząc w Tatry* dystansuje się od antropomorfizacji, pisząc: „To nasza strona, nasz język, nasza opowieść – ludzkie góry”, i stawiając pytanie, jak ta relacja może wyglądać z drugiej strony⁵⁴. Nawiązując do sformułowania Martina Heideggera o rzeczach, które rzeczają, Szpilka pisze:

A góry gór? Jak góry górzą? Jak ich ciężar, ruch, własna historia w górze są obecne? Jak ich górze w naszym mówieniu (co zawsze znaczy również: myśleniem, obecnością) się spotyka? Nowo-słowo-twór „górze” pobrzmiwa bzdurzeniem, gaworzeniem, bajdurzeniem i ku tym formom bełkotliwego, ciemnego, niezrozumiałego, dziecinnego przekazu odsyła. Można chcieć, próbować tego słuchać, wyglądać tu początku⁵⁵.

⁴⁸ Ibidem, s. 318.

⁴⁹ Ibidem, s. 315.

⁵⁰ Cf. „Ludzie [...] antropomorfizują zjawiska, nad którymi chcą panować (personifikacja) [...]”. B. Mytych-Forajter, *Retoryka a literaturoznawstwo*, w: *Retoryka*, red. M. Barłowska et al., Warszawa 2008, s. 200.

⁵¹ A. Stankowska, op. cit., s. 20.

⁵² E. Rybicka, op. cit., s. 175–185.

⁵³ O „filisterskim” antropomorfizmie jako o „błędzie wzroku” i odbieraniu „charakteru gór” pisze M. Pawlikowski – M. Pawlikowski, *Góry i człowiek. Rozdział z historii kultury*, Warszawa 1939, s. 48–49.

⁵⁴ K. Szpilka, *Chodząc w Tatry*, Wołowiec 2021, s. 123.

⁵⁵ Ibidem, s. 123–124.

Podmiotowemu traktowaniu gór sprzyja rozwój „zielonego pisania”⁵⁶, odnowionego przyrodopisarstwa⁵⁷, a ważnym punktem odniesienia są ruchy ekologiczne. Julia Fiedorczyk pisze, że ekologia „byłaby próbą udzielenia głosu temu, co ukryte”, choć jednocześnie dobrze znajome⁵⁸. Wyrazem tego w literaturze górskiej jest odchodzenie od antropomorfizujących animizacji. Wydaje się, że można mówić o zarysowującej się koniunkturze na prozopopeję, czyli nadawanie gór statusu „osoby zbliżonej do *dramatis personae*”⁵⁹. Przykładem jest film o tematyce ekologicznej z cyklu *Nature is Speaking*, w którym góra mówi (choć czyni to głosem znanego aktora)⁶⁰. O koniunkturze na prozopopeję przekonuje powieść Maxa Cegielskiego *Nazywam się Czogori*, w której góra jest jednym z narratorów⁶¹. Mowa Czogori, czyli K2, jest pełna cierpienia i oskarżenia, to sprzeciw wobec gwałtu zadawanego przyrodzie i zwrócenie uwagi na lokalność.

Bibliografia

- Cegielski, Max, *Nazywam się Czogori. Powieść*, Warszawa 2022.
- Czapska-Michalik, Magdalena, *Rafał Malczewski 1892–1965*, Warszawa 2007.
- Dobroch, Bartek, Wilczyński, Przemysław, *Broad Peak. Niebo i piekło*, Poznań 2018.
- Durczak, Joanna, *Rozmowy z ziemią. Tradycja przyrodopisarska w literaturze amerykańskiej*, Lublin 2010.
- [Dyląg, Dariusz], *O albumie fotograficznym „Karpaty Wschodnie” Jacka Wnuka pisze Dariusz Dyląg*, <https://www.portalgorski.pl/kultura/literatura/recenzje/4148-o-albumie-fotograficznym-karpaty-wschodnie-jacka-wnuka-pisze-dariusz-dylag> (d.d. 8.11.2020).
- Fiedorczyk, Julia, *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki*, Gdańsk 2015.
- Folga-Januszewska, Dorota, *Rafał Malczewski i mit Zakopanego*, Olszanica 2006.
- Fronia, Rafał, *Rozmowa z Górą. O drodze, o poszukiwaniu siebie*, Kraków 2019.

⁵⁶ A. Kronenberg, *Geopoetyka. Związki literatury i środowiska*, Łódź 2014, s. 31.

⁵⁷ Vide J. Durczak, *Rozmowy z ziemią. Tradycja przyrodopisarska w literaturze amerykańskiej*, Lublin 2010.

⁵⁸ J. Fiedorczyk, *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki*, Gdańsk 2015, s. 187–188.

⁵⁹ Prozopopeja „przekształca się w personifikację, czy też po prostu jest także personifikacją, chociaż nie zawsze na odwrót” (J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław 2000, s. 226–227). Rola prozopopei w „literaturze górskiej”, a także związek między upodmiotowieniem gór a przyrodopisarstwem, wymaga odrębnych badań.

⁶⁰ „I am the mountain. I am nature’s oldest temple. My glaciers and streams provide the water you drink. My forests, your wood, your clean air. From up here I saw how you’ve come to treat this world. You used to recharge your body and soul in the calm of my forests. You once climbed my peaks seeking enlightenment. Now you take what you want and contemplate only your own gain. Open your eyes while there’s still time. Because there’s one more thing I see clearly. The cliff you’re on and the rocks below”. *Lee Pace is Mountain*, <https://www.conservation.org/nature-is-speaking/lee-pace-is-mountain> (d.d. 28.03.2022).

⁶¹ Vide M. Cegielski, *Nazywam się Czogori. Powieść*, Warszawa 2022.

- Gałużka, Krystian, *** [poeta patrzy na góry], w: *Śląski almanach poetycki*, red. F. Netz, M. M. Szczawiński, wstęp T. Kijonka, Katowice 1989.
- Głowiński, Michał et al., *Zarys teorii literatury*, Warszawa 1991.
- Góry wołają. *Wędrówka z obiektywem od Olzy po Czeremosz*, oprac. red. A. K. Zieliński, wstęp literacki R. Malczewski, Kraków 1939.
- Grebowicz, Margret, *Mountains and Desire: Climbing vs. the End of the World*, London 2021.
- Jagiello, Michał, *Wołanie w górach. Wypadki i akcje ratunkowe w Tatrach*, Warszawa 2019.
- Kolbuszewski, Jacek, *Góry jako źródło inspiracji artystycznej. Estetyka krajobrazu*, w: idem, *Literatura i Tatry. Studia i szkice*, Zakopane 2016.
- Kolbuszewski, Jacek, *Tatry. Literacka tradycja motywu gór*, Kraków 1995.
- Kolbuszewski, Jacek, *Tatry w literaturze polskiej*, Kraków 1982.
- Kolbuszewski, Jacek, *Uwagi o początkach „literatury górskiej”*, „Góry, Literatura, Kultura” 2020, t. 14, s. 11–48.
- Kopaliński, Władysław, ‘Góra’, w: idem, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1987.
- Kowalik, Łukasz, *Humanistyczny sens antropomorfizmu*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2015, nr 2 (94), s. 131–157.
- Kronenberg, Anna, *Geopoetyka. Związki literatury i środowiska*, Łódź 2014.
- Lee Pace is Mountain*, <https://www.conservation.org/nature-is-speaking/lee-pace-is-mountain> (d.d. 28.03.2022).
- Madurowicz, Mikołaj, *Za siedmioma górami... Geografia i literatura – świadoma przyjaźń czy intuicyjny romans*, w: *Geografia Słowackiego*, red. D. Siwicka, M. Zielińska, Warszawa 2012.
- Malczewski, Rafał, *Narkotyk gór*, Warszawa [1928].
- Malczewski, Rafał, *Od cepra do wariata*, Warszawa 1939.
- Malczewski, Rafał, *Trzy po trzy o sporcie*, Warszawa 1938.
- Maniewski, Konstanty, *Pisana*, w: *Tatry i górale w literaturze polskiej. Antologia*, oprac. J. Kolbuszewski, Wrocław 1992.
- Maniewski, Konstanty, *Tatry. Poezje*, Wiedeń 1866.
- Mikołajczak, Małgorzata, „Szli na Zachód osadnicy...”. *Rola metaforyki przestrzennej w tworzeniu mitologii Ziemi Lubuskiej*, w: *Od poetyki przestrzeni do geopoetyki*, red. E. Konończuk, E. Sidoruk, Białystok 2012.
- Mikołajczak, Małgorzata, *Tropy topografii. Związki między literaturą i miejscem w twórczości lubuskiej. Rzut oka wstecz i zarys perspektyw badawczych*, w: eadem, *Zbliżenia. Studia i szkice poświęcone literaturze lubuskiej*, Zielona Góra 2011.
- Miller, J. Hillis, *Topographies*, Stanford 1995.
- Mytych-Forajter, Beata, *Retoryka a literaturoznawstwo*, w: *Retoryka*, red. M. Barłowska et al., Warszawa 2008.
- Okopień-Sławińska, Aleksandra, ‘Antropomorfizacja’; ‘Personifikacja’, w: *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1989.
- Pawlikowski, Jan Gwalbert, *O lice ziemi. Wybór pism*, Warszawa 1938.
- Pawlikowski, Michał, *Góry i człowiek. Rozdział z historii kultury*, Warszawa 1939.
- Radwańska-Paryska, Zofia, Paryski, Witold Henryk, *Encyklopedia tatrzańska*, Warszawa 1973.

- Rak, Julie, *False Summit: Gender in Mountaineering Nonfiction*, London–Chicago 2021.
- Rogowski, Roman E., *Mistyka gór*, Wrocław 1989.
- Rybicka, Elżbieta, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014.
- Skarga, Barbara, *Ślad i obecność*, Warszawa 2002.
- Skrzydłowski, Tomasz, *Przewodnik przyrodniczy po Tatrach Polskich*, Zakopane 2017.
- Skubalanka, Teresa, *Antropomorfizacja w poetyckich opisach przyrody*, „Stylistyka” 2009, t. 18, s. 153–178.
- Staich, Tadeusz, *Góry wołają. Opowiadania przewodnickie*, ilustr. P. Bytoński, Warszawa 1964.
- Stankowska, Agata, *Światopogląd tropu*, w: eadem, *Poezji nie pisze się bezkarnie. Z teorii i historii tropu poetyckiego*, Poznań 2007.
- Stępień, Tomasz, *Literatura „górska” – typ, odmiana, gatunek? Rekonesans*, w: P. Grocholski, T. Stępień, *Teksty (z) gór. Opowieści i metaopowieści*, Praha 2021.
- Szpilka, Kuba, *Chodząc w Tatry*, Wołowiec 2021.
- Valesio P., *Zarys studium personifikacji*, tłum. K. Falicka, „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 4 (77), s. 277–294.
- Tatry i górale w literaturze polskiej. Antologia*, oprac. J. Kolbuszewski, Wrocław 1992.
- Wnuk, Jacek, *Karpaty Wschodnie*, Krosno 2014.
- Wołanie z połonin. Opowieści bieszczadzkich goprowców*, oprac. E. Marszałek, Krosno 2015.
- Woźniakowski, Jacek, *Góry niewzruszone. O różnych wyobrażeniach przyrody w dziejach nowożytnej kultury europejskiej*, w: idem, *Pisma wybrane*, t. 2: *Góry niewzruszone i pisma rozmaite o Tatrach*, wybór, wstęp i oprac. N. Cieślińska-Lobkowicz, Kraków 2011.
- Wurtz, Michael, *What Muir Really Meant by ‘The Mountains are Calling’*, <https://www.adventure-journal.com/2018/08/what-muir-really-meant-by-the-mountains-are-calling/> (d.d. 21.02.2021).
- Zieliński, Stanisław, *Góry milczą*, w: idem, *W stronę Pyszej*, Warszawa 1973.
- Ziomek, Jerzy, *Retoryka opisowa*, Wrocław 2000.
- Żuławski, Wawrzyniec, *Podniebny biwak*, w: idem, *Sygnaly ze skalnych ścian. Tragedie tatrzańskie. Wędrówki alpejskie. Skalne lato*, Warszawa 1967.

ELŻBIETA DUTKA – prof. dr hab., pracuje w Instytucie Literaturoznawstwa UŚ w Katowicach, zajmuje się historią literatury polskiej XX i XXI w. Szczególnie interesują ją zagadnienia związane z przestrzenią, geopoetyką, nowym regionalizmem, *mountain studies*. Autorka m.in. następujących monografii: *Pytania o miejsce. Sondowanie topografii literackich XX i XXI wieku* (2019), *Centra, prowincje, zaułki. Twórczość Julii Hartwig jako auto/bio/geo/grafia* (2016), *Próby topograficzne. Miejsca i krajobrazy w literaturze polskiej XX i XXI wieku* (2014), *Zapisywanie miejsca. Szkice o Śląsku w literaturze przelomu wieków XX i XXI* (2011).